



## PIP: W PŁACACH LEPIEJ, ALE BĘDZIEMY PILNOWAĆ

19 kwietnia 2011 r. Państwowa Inspekcja Pracy poinformowała, że w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego w I kwartale 2011 r. aż o 36 proc. spadła liczba przypadków niewypłacenia pensji w kontrolowanych zakładach. Odpowiednio z 29,6 tys. w I kwartale 2010 r. do 19,1 tys. w analogicznym okresie 2011 r. Z danych PIP wynika również, że o 40 proc. spadła kwota niewypłaconych świadczeń pieniężnych wskazanych w decyzjach inspektorów. Z 55,3 mln zł w I kwartale 2010 r. do 33 mln zł w analogicznym okresie 2011 r.

Największy spadek tego rodzaju przypadków odnotowano w inspektoratach PIP w Szczecinie (ok. 87 proc.), Gdańsku (77 proc.) i Opolu (73 proc.). Zaś w Bydgoszczy, Kielcach, Łodzi, Olsztynie i Rzeszowie zanotowano wzrost kwoty zaległych wynagrodzeń.

Zmniejszyła się także liczba pracodawców z 5,4 tys. do 5,1 tys., u których inspektorzy pracy ujawnili naruszenia przepisów w sferze świadczeń przysługujących za pracę oraz przepisów regulujących kwestie rozwiązywania stosunku pracy z przyczyn nie dotyczących pracowników – z 116 do 93 pracodawców. Prawie o jedną czwartą – z 200 do 153 – spadła liczba skarg w sprawie zwolnień z przyczyn nie dotyczących pracowników. Mniej jest również skarg dotyczących niewypłacania różnego rodzaju świadczeń. Ich liczba zmniejszyła się z 6,6 tys. do 5,1 tys. w I kwartale 2011 r. W porównaniu z I kwartałem 2010 r. zmniejszyła się też liczba skarg dotyczących niewypłacania pensji – z 3 tys. do 2,4 tys.

– Mimo, że kwota niewypłaconych świadczeń jest niższa o 40 proc. w porównaniu do I kwartału 2010 r., będziemy monitorowali ten temat i co kwartał zapoznawali opinię publiczną z wynikami naszych kontroli – zapowiadał na zorganizowanej w siedzibie Państwowej Inspekcji Pracy konferencji prasowej Główny Inspektor Pracy, Tadeusz Zając. – Rozumiemy, że pracodawcy mają trudności ekonomiczne. Niemniej dla nas niewypłacanie wynagrodzeń to patologia. Będziemy nakładali dotkliwe sankcje na tych pracodawców, którzy celowo naruszają prawo, by kredytować swoją działalność. Takim pracodawcom mówimy „stop” – oświadczył Tadeusz Zając.

Główny Inspektor Pracy podkreślił, że prowadzone przez PIP kontrole ujawniają tylko część przypadków naruszenia prawa w zakresie wypłat wynagrodzeń. – Dotykamy fragmentu rzeczywistości, stąd też stawia się nam zarzut, że nie jesteśmy obiektywni. Zachęcam do współpracy z Państwową Inspekcją Pracy zarówno związkowców, jak i organizacje pracodawców. Być może udałoby się, wykorzystując środki unijne, zbadać jaka jest faktyczna skala tego procederu – apelował Tadeusz Zając.



Jak podkreślał zastępca Głównego Inspektora Pracy, Marian Liwo, pracodawca nie może uzasadniać niewypłacania wynagrodzeń trudną sytuacją finansową czy opóźnieniami w płatnościach realizowanych przez jego kontrahentów. Jak zaznaczył, taka wykładnia prawa przedstawiana była wielokrotnie przez Sąd Najwyższy i sądy administracyjne.

Tadeusz Zając zapowiedział także, iż przy współpracy ministra sprawiedliwości wkrótce zostanie powołany specjalny zespół ds. praw pracowniczych. – Powołujemy zespół roboczy do rozwiązywania problemów w zakresie prawa pracy. Do jego kompetencji będzie także należało formułowanie konkretnych wniosków legislacyjnych. Zaczynamy od wzajemnej wymiany informacji między sądami, a Inspekcją Pracy tak, byśmy byli bardziej skuteczni w rozwiązywaniu powstających problemów. Chcemy prowadzić nowe kampanie informacyjne, Państwowa Inspekcja Pracy chce wziąć na siebie zadanie edukowania społeczeństwa w tym zakresie – zapowiedział Tadeusz Zając.

Pracownicy PIP w I kwartale 2011 r. nałożyli 1,6 tys. mandatów za wykroczenia przeciwko prawom pracowniczym na łączną kwotę 2 mln zł. Inspektorzy skierowali w tym okresie 353 wniosków do sądu. 57 razy zawiadamiano prokuraturę o popełnieniu przestępstwa. Ogólna liczba mandatów nałożonych przez inspektorów pracy w I kwartale 2011 r. wyniosła 4,7 tys. na kwotę 5,7 mln zł (w I kwartale 2010 r. odpowiednio – 5,6 tys. mandatów na kwotę 6,9 mln zł). Prezentowane dane zebrane zostały na podstawie 23 tys. kontroli przeprowadzonych w I kwartale 2011 r. i 26 tys. kontroli w I kwartale 2010 r. (wf)

Zobacz film z konferencji prasowej Głównego Inspektora Pracy Tadeusza Zająca na kanale OPZZ na You Tube: <http://www.youtube.com/user/OPZZcentrala#p/u/0/mRryNJhcdRY> lub posłuchaj nagrań: <http://www.zwiazkowiec.info/index.php/2011/04/20/spadaliczba-niewyplacanych-wynagrodzen/>



## **BĘDZIE BLOKADA WYSYŁKI WĘGLA Z KOPALNÍ JSW S.A.?**

26 kwietnia 2011 r. może rozpocząć się blokada wysyłki węgla z kopalń JSW S.A. jeśli zarząd spółki nie rozpocznie rozmów ze stroną związkową. Wydobycie będzie kontynuowane, ale urobek trafi na place składowe a nie do sprzedaży.

Paweł Kołodziej, przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Górników Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. przedstawia to tak:

– Po 24 godzinnym strajku w dniu 18 kwietnia nie mamy żadnego odzewu. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego jesteśmy zdecydowani podjąć kolejną formę protestu.

Żądamy, aby pracodawca w końcu rozpoczął rozmowy na temat naszych postulatów. Postulat podstawowy, z którego nie rezygnujemy to 10-procentowa podwyżka płac. Zarząd spółki utrzymuje, że nasze postulaty w dużej części spełnił, tymczasem proponuje podwyżkę w ramach wdrożenia nowego systemu wynagradzania. Nie ma na to naszej zgody, bo system nie został uzgodniony ze stroną społeczną, czego wymaga Kodeks Pracy. Uważamy, że proponowany system jest niedopracowany. Możemy rozmawiać na jego temat dalej – ale po decyzji o 10-procentowej podwyżce płac. Cały czas jesteśmy chętni do rozmów, czekamy teraz na ruch zarządu.



## **PROTEST W SZCZECIŃSKIM AGRYFIE**

– Pracuję tu czterdzieści lat i po raz pierwszy musieliśmy strajkować! – mówi Maria Czyż, przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Mięsnego i Spożywczego w Polsce przy grupie Animex S.A. oddział w Szczecinie. Związkowcy żądają podwyżki płac o 18 procent.

O 11.00 we wtorek, 19 kwietnia wszyscy pracownicy na dwie godziny odeszli od taśm produkcyjnych. Nie mogli wyjść z budynku, bo zabraniają tego przepisy sanitarne. Równocześnie przed zakładem rozpoczęła się pikiet, na którą przyjechało około pięciuset pracowników drugiej i nocnej zmiany. Do 13.00 protestowali przy dźwięku trąbek i gwizdków pod transparentami z napisami: „Chcemy godnie żyć!” „Chcemy godnej płacy!”, „Wy macie politykę płacową, a my żyjemy w biedzie!”.

Konflikt płacowy w Agryf S.A. trwa od początku roku. Przed dwoma tygodniami 98 procent głosujących w referendum zakładowym opowiedziało się za podjęciem akcji protestacyjnej. Jej pierwszym etapem jest strajk ostrzegawczy.

– W styczniu popisaliśmy protokół rozbieżności. W marcu powołaliśmy mediatora, ale negocjacje z jego udziałem też zakończyło podpisanie protokołu rozbieżności – mówi Maria Czyż. I tłumaczy – mediator przekazał nam informację, że jego zdaniem zarówno spółkę jak oddział stać na żądaną przez nas podwyżkę. Tymczasem w poniedziałek, tuż przed zakończeniem godzin pracy otrzymaliśmy od zarządu propozycję podniesienia od 1 kwietnia wynagrodzenia zasadniczego produkcji, działowi technicznemu i logistyce średnio po około 200 zł brutto. Czyli niewiele ponad 150 zł netto. Nie możemy się na to zgodzić. Nasza

propozycja i tak nie jest wygórowana, bo 18 procent wyniesie ok. 250 złotych. A praca jest ciężka, w trybie ciągłym, przy stołach. Wymuszone tempo, czasem na godzinę lecą trzy tysiące szynek.

Jeżeli nasze żądania nie zostaną spełnione kolejną formą protestu będzie całonocny strajk. **AF**



## **SPOTKANIE POLSKICH PARTNERÓW SPOŁECZNYCH Z EUROPARLAMENTARZYSTAMI**

19 kwietnia 2011 r. w warszawskiej siedzibie Biura Informacyjnego Parlamentu Europejskiego w Polsce odbyło się spotkanie polskich partnerów społecznych z przedstawicielami Komisji Parlamentu Europejskiego: Zatrudnienie i Sprawy Socjalne, w składzie: Alejandro Cercas (Hiszpania, Socjaliści i Demokraci), Csaba Öry (Węgry, Europejska Partia Ludowa), Raffaele Baldassarre (Włochy, Europejska Partia Ludowa), Danuta Jazłowiecka (Polska, Europejska Partia Ludowa – Platforma Obywatelska), Gabriele Zimmer (Niemcy, Zjednoczona Lewica Europejska - Nordycka Zielona Lewica). Spotkaniu przewodniczyła eurodeputowana z Francji – Pervenche Berès z Grupy Socjalistów i Demokratów (S&D). Stronę związków zawodowych z Polski reprezentowali przedstawiciele OPZZ i Forum ZZ. Stronę pracodawców z Polski reprezentowali przedstawiciele PKPP Lewiatan, Związku Rzemiosła Polskiego oraz Business Centre Club. Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych reprezentowali: wiceprzewodniczący OPZZ Andrzej Radzikowski, Piotr Ostrowski – członek Prezydium OPZZ, przewodniczący Komisji ds. międzynarodowych OPZZ oraz Bogdan Grzybowski z Zespołu ds. polityki społecznej, ubezpieczeń i rynku pracy OPZZ.

Spotkanie zostało zdominowane przez dyskusję na temat funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Wiceprzewodniczący OPZZ Andrzej Radzikowski w swoim wystąpieniu wskazał, iż OPZZ negatywnie ocenia sposób zarządzania funduszami strukturalnymi UE w Polsce. Podkreślił, iż Rozporządzenie nr 1081/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 r. uznaje, że efektywna i skuteczna realizacja działań wspieranych przez EFS zależy od dobrego zarządzania i partnerstwa między wszystkimi zainteresowanymi podmiotami, w szczególności partnerów społecznych i innych podmiotów. Andrzej Radzikowski zwrócił jednak uwagę na fakt zminimalizowania w Polsce roli partnerów społecznych, w szczególności związków zawodowych w procesie zarządzania i dystrybucji środków z funduszy strukturalnych. Wiceprzewodniczący OPZZ przywołał treść art. 5.2 Rozporządzenia, z którego wynika, iż Państwa członkowskie są zobowiązane do zapewnienia, *na odpowiednim szczeblu terytorialnym, włączenie partnerów społecznych w przygotowywanie, wdrażanie i monitorowanie wsparcia z EFS, przy zapewnieniu odpowiednich konsultacji i udziału innych zainteresowanych stron.*

Jednak praktyka w Polsce odbiega od unormowań unijnych. W Polsce mamy system przyznawania środków na podstawie oceny tzw. „niezależnych ekspertów”, bez znaczącego wpływu partnerów społecznych, chociaż doświadczenia innych państw członkowskich Unii Europejskiej (np. Hiszpania, Portugalia, Bułgaria) wskazują na wysoki poziom współkształtowania systemu wsparcia z EFS przez tamtejszych partnerów społecznych. *Tym samym, zamiast znaczącego wzmocnienia partnerów społecznych ze środków EFS mamy raczej do czynienia z ich systemową marginalizacją,* podkreślił Andrzej Radzikowski.